

Czyta: #TataMariusz



Marek Dąbrowski

Deszczowa zabawa

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Z deszczem to jest trudna sprawa.
Chociaż z nim świetna zabawa,
To dorośli wszyscy razem,
Każdy zabaw tych zakaze!

Mały Błażej już w kałuży,
Skacze pośród grzmiącej burzy.
Aga kalosz lewy zdiera
I doń wody chce nabierać.

Wybiegł w deszczówce Maurycy:
- Mamo, żaby będę liczyć!
Mama w oknie stoi blada,
Bo deszczówka z pleców spada.

Tola z Frankiem łowią ryby,
Lecz z kałuży i na niby.
Wędki wyrwali z trawnika.
Do domu złapią gupika!

Deszcz ciepłutki nie przestaje.
Dzieciom przez to radość daje.
Adaś ma pistolet na wodę.
Dostał od tatusia zgodę:

- Na deszczyku strzelaj śmiało!
Chyba, żeby mocno lało.
Ola wyskoczyła z wiadrem
Tak szybciotko i tak nagle,

Że jej mama nie widziała,
Jak z kałuży wodę brata
I buzię bratu wymyła.
Tak się deszczem ucieszyła.



Dzieci wszystkie przy kałuży.
Jeden mały, drugi duży.
Chwilę trwała ta zabawa,
Bo szybko przestało padać.

Z deszczem to jest świetna sprawa,
Ale kończy się zabawa.

